DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, WTOREK 7. STYCZNIA 1941 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Niemieckie siły lotnicze bombardowały prawie przez całą noc jedno z ... miast położone w zachodniej Anglii. Zniszczeniu uległy budynki cywilne. Pożary lokalizowano w czasie trwania ataku, co w znacznej mierze przyczyniło się do zmniejszenia szkód. Zestrzelono 3 niemieckie maszyny, tracąc 1 własną.

Angielskie eskadry bombowe dokonały gwałtownego ataku na Hamburg. Zrzucono tam wielką ilość bomb i spowodowano dalsze ciężkie straty. Na terenie Francji bombardowano w ciągu dnia i nocy port w Brest. Stojący w porcie niemiecki kontrtorpedowiec został ugodzony 3-ma bombami. W walkach zestrzelono 1 samolot niemiecki.

W Albanii - inicjatywa spoczywa nadal niezachwianie w rękach greckich. Na froncie płn. wojska greckie posunęły się naprzód. Na froncie środkowym - zdobyły nowe pozycje. W dolinie rzeki Skumbii na płd. odcinku - wyparło Włochów z dotychczasowych pozycji. W walkach tych, jakoteż w walkach na froncie środkowym wzięto kilkuset jeńców i zdobyto wiele materiału wojennego. R.A.F. bombardowała gwałtownie Elbasan i drogi prowadzące z Elbasan do Tirany i Durazzo, celem odcięcia posiłków włoskich. Pozatem obrzucono bambami szereg włoskich ośrodków poza frontem.

BARDIA ZDOBYTA ! W niedzielę wieczorem została zdjęta w Bardii flaga włoska, a w jej miejsce zatknięto flagę angielską. Generał Bergonsole, dowodca armii włoskiej w Bardia, w-raz z całym sztabem i załogą liczącą ponad 20.000 oficerów i żołnierzy - dostał się do niewoli. Ponadto zdobyto w twierdzy 50 czołgów i olbrzymie zapasy materiału wojennego. Załoga w Bardii ostatnie dwa dni głodowała, żołnierze nie zdejmowali ubrań od dłuższego czasu i zastano ich w stanie zupełnej demoralizacji. Prawie wszyscy głośno przeklinają Mussoliniego i rozpętaną przezeń wojnę. Zeznania oficerów włoskich odnośnie obrony Bardii są rewelacyjne. Oto Mussolini, wbrew zamiarom Grazianiego, który chciał wycofać się z Bardii, rozkazał zamknąć się w Bardii i stawiać opór, skazując tym samym znaczną część armii Grazianiego na zniszczenie. Wiadomość o zdobyciu Bardii przez wojska australijskie wywołała wielką radość w Australii. Premier Churchill, przesłał rządowi w Australii gratulacje. Z komunikatu głównej kwatery w Kairo wynika, że kolumny wosjk francuskich odcięły resztki załogi włoskiej, uniemożliwiając jej ucieczkę w kierunku Tobruk. O zdobyciu Bardii zadecydował element zaskoczenia, śmiałość ataku i współdziałanie sił lądowych, morskich i powietrznych. Atak rozpoczęły kolumny czołgów, za którymi posuwające się wojska australijskie stoczyły gwałtowną walkę na bagnety i granaty ręczne. Wojska te w rozpędzie przeszły szturmem przez całe miasto, docierając do wybrzeży. Atak poprzedzony był straszliwym bombardowaniem miasta i portu przez artylerię lądową i floty, oraz lotnictwo. Marynarka atakowała Bardię ogniem najcięższych dział i zmusiła do milczenia włoskie bateria nadbrzeżne. Flota ang. rozporządzała działami pancerników najcięższego kalibru 45 cm. Flota ang. nie poniosła żadnych strat. Po zamilknięciu włoskich baterii, na miasto kilkaset tonn granatów 37 i 45 cm. Komunikta podaje ponadto, że od chwili rozpoczęcia angielskiej ofensywy wzięto do niewoli ponad 65.000 jeńców.

Angielskie eskadry dokonały nalotów na Bombę, leżącą 200 km od Bardii, bombardując mola i port, oraz na Trypolis gdzie zatopiono włoski statek o pojemności 10.000 tonn. Ponadto obrzucono bombami szereg lotnisk włoskich w Libii. Zestrzelono 3 włoskie samolty, 1 ang. myśliwiec nie powrócił.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Zdobycie Bardii - wywołało w Anglii niebywały entuzjazm. Radio Londyn, komentując upadek Bardii, podnosi, że ma on niezwykle doniosłe znaczenie z dwu powodów, a mianowicie: 1/. Bardia jako dogodny port, służyć będzie armii angielskiej w Libii dla dowozu posiłków i materiału wojennego, 2/. Po upadku Bardii - armia Grazianiego, jako armia przeznaczona na zdobycie Egiptu, przestała faktycznie istnieć. I to jest drugie doniosłe znaczenie tego zwycięstwa. Najbliższe oddziały włoskie znajdują się w Tobruk,

a więc o 110 km od granicy egipskiej.Pozatem jest to ciężkie upokorzenie Italii. Wprawdzie radio włoskie uspokaja naród,że armia Grazianiego jest nienaruszoną,ale żadne wykręty nie mogą zmienić faktu,że Anglicy wzięli dotychczas ponad 65.000 jeńców włoskich,co świadczy o rozgromieniu sił włoskich w Libii. Zdobycie Bardii było poprzedzane ciekawymi opiniami włoskimi,wygłaszanymi przez radio rzymskie,dla uspokojenia opinii. I tak:22.XII. Rzym deklarował że obrona Bardii nie oznacza tylko obrony włoskich posiadłości w Afryce,jest to zarazem obrona Rzymu i faszyzmu.23.XII.Rzym głosił,że naród włoski rozumie znaczenie Bardii i wartość tej walki.25.XII,Rzym zapewniał,że opór Bardii powstrzyma pochód Anglików w Libii.30.XII.Bardia jest wciąż więcej jak twierdzą,są to szańce faszyzmu,tam broni się ustroju i rewolucji faszystowskiej. 4.I. Rzym ogłosił,że Bardia broni się nadal i obrona może być przeciągnięta w nieskończoność. Ale 5.I.p.Ansaldo w rzymskiem radio klarował narodowi włoskiemu,że jeżeli Bardia padnie,będzie to znaczny sukces angielski,smutny dla Włochów,ale zwycięstwo Anglików będzie miało tylko lokalne znaczenie.

Korespondent szwajcarskiego "Baseler Nachrichten" donosi o wzmagającym się niezadowoleniu narodu włoskiego,z wciągnięcia go w wojnę. Propaganda faszystowska,czyni gorączkowe wysiłki w kierunku rozbudzania entuzjazmu w narodzie włoskim. Z rozkazu rządu odbyło się ostatnio w różnych miasta Italii - 97 wielkich zgromadzeń,na których tłumaczono zebranym znaczenie tej wojny i konieczność jej kontynuowania.

Propaganda niemiecka atakuje coraz częściej Rząd Polski w Anglii. Ostatnio "Deutschland-Sender" zaatakowało brutalnie gen.Sikorskiego,w związku z jego noworocznym przemówieniem. Wskazuje to na wzrost zaniepokojenia w Niemczech,z powodu wzrastającego ruchu niepodległościowego w narodzie polskim,którego nawet osłabić nie zdołał bestialski terror niemiecki. Mocne słowa gen.Sikorskiego,jego pewność klęski Niemiec - oto powody wściekłego i niewybrednego ataku na Szefa Rządu Polskiego i Wodza naszej bohaterskiej armii.

W Australii na wieść o zdobyciu Bardii, ludność manifestuje na ulicach na cześć swych bohaterów.Telegram gratulacyjny Churchilla - wywołał nową falę entuzjazmu.

W przemyśle wojennym w Anglii, zatrudniono 500.000 kobiet i dziewcząt w miejsce mężczyzn,wziętych do wojska.Londyn zatrudnia 2.000 kobiet tylko jako konduktorki w autobusach.Podobnie dzieje się i w innych miastach prowincjonalnych.Kobiety otrzymują te same wynagrodzenia,co mężczyźni na tych stanowiskach.

O utworzeniu we Francji Tryumwiratu,niema dotychczas potwierdzenia. Ajencja Havasa,wyjaśnia,że o Tryumwiracie:Darlan,Hutsinger i Flandin,pod przewodnictwem Petaina,zawcześnie jszcze byłoby mówić. Ajencje niemieckie donoszą o konflikcie w łonie rządu francuskiego,wynikłego na tle walki grupy niezależnych,ze zwolennikami współpracy Francji z Niemcami.

Między jednostkami morskimi bombardującymi Bardię,znajdował się monitor liczący 7200 tonn "Terror",znany z czasów wojny światowej,ze swego niezwykle śmiałego ataku na niemieckie pozycje artyleryjskie u wybrzeży belgijskich. Tak więc stary "wiarus" odegrał ponownie ważną rolę w obecnej wojnie.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI W STUDIO LONDYŃSKIEM

/Pogadanka p.t. " Święta w Polsce" wygłoszona przez autora "Gałązki Rozmarynu" z londyńskiego studia./

Byłem w Polsce;całe święta w Polsce.W najprawdziwszej pod słońcem Polsce.Upiłem się polskością!

Wspomnienia są cudne,radosne,szumią burzą,błyskawicą,piorunem;szumią radością i fermentem polskości.

Spędziłem święta wśród polskiej floty wojennej,

To one.To piękne okręty Rzeczpospolitej."Wicher","Burza","Błyskawica", "Piorun" i "Grom" - te wspaniałe okręty są Polską wcieloną w stal. Okręty są! Są! Są! ...Są wspaniałe,potężne,są i walczą!

Plugawy "Beobachter" rok temu ogłosił,że polska flota nie istnieje.Po zatonięciu "Orła" pisał:"der letzte polnische Kriegsschiff - vernichtet" /ostatni okręt polski - zaginął/

Kłamstwo,obrzydliwe niemieckie kłamstwo!

Robiąc setki węzłów na godzinę,pełną parą wjechała Polska Flota do historii.Wspaniały "Wilk" jest spadkobiercą "Orłowej"sławy."Wilk" kąsa, kąsa,jak najprawdziwszy wilk.Zdobywa wawrzyny,dla Polski wawrzyny. Jest również i następca "Grom".Przybyły nowe jednostki,by walczyć,zdobywać należne miejsce miejsce w historii.

Dzien. Pol. 7.I.1941

Właśnie Oni, nasi marynarze, nie przestali walczyć ani na chwilę - Oni zapewnili ciągłość Polskiej Siły Zbrojnej.
O, Ci Marynarze siedzą już mocno w historii. Miliony dzieci polskich z czcią i dumą opowiadać sobie będą o polskich marynarzach - bohaterach, co te na wszystkich oceanach świata za Polskę walczyli.
Marynarze polscy znajdą poczesne miejsce w historii, w powieści, w poezji polskiej. Nie wstydzę się wyznać, że od kilku miesięcy nie byłem tak szczęśliwy, wesoły - jedynie dzięki im marynarzom. Mówiłem z nimi o Polsce. Te zwykle zacięte twarze Mazurów, Podhalan, Ślązaków i Poznaniaków - jaśniały. I nic dziwnego. Polska jest dla nich wartością najwyższą, nieporównaną.
Gdy powrócą potężni, zwycięscy, wśród radosnego huku dział - do Polski, do Oksywia zastaną Polskę wyniszczoną, zgłodniałą, obdartą.
Oni nakarmią zgłodniałych żołnierskim chlebem, oni płaszczem żołnierskim okryją ziębnietą Polskę.
Te twarde, żołnierskie dłonie, przyniosą tyle ciepła.....
Wigilia na "Burzy"...
Wokół było biało. Na pokładzie srebrzysta biel podobna była do polskiej zimy. . A pod pokładem cudna biel i czerwień, wśród polskich marynarzy.
Przyszedł Chrystus, Chrystus wojny, Chrystus sprawiedliwy, Chrystus zwycięski. Z Nim razem idzie miłość, wiara, pogoda.
Urodził się nie w Stajence. Urodził się na pokładzie okrętów Rzeczypospolitej. Bez siana, bez sł[illegible] - na żołnierskich płaszczach.
Witają Go nie pasterze, lecz marynarze polscy - pierwsi oddali Mu hołd. Złożyli Mu nie mirę, nie kadzidło, lecz złoto, najszczersze złoto. Złoto - serc marynarskich.
W szukaniu Chrystusa zwycięskiego i sprawiedliwego Naród Polski nie pomylił się. Nie pytał jak inni monarchowie i inne narody - Heroda o drogę. Nie był w Monachium, w Wiedniu, czy Berlinie.
Gwiazdą przewodnią Jej była gwiazda wolności. Polska sama poszła szukać Betlejem. I znajdzie!
Byłem w Polsce - najprawdziwszej pod słońcem Polsce. Wśród "Burzy", "Błyskawic", "Piorunów" i "Gromów". W najcudniejszej Polsce.

Z KRAJU

Ostrzeżenie! Z obozu jeńców polskich w Niemczech powrócili do Krakowa
1/ Szlenk Franciszek, ur. w r.1905, zam. Kraków, Konarskiego, 35.
2/ Rymar Ludwik, ur. w r. 1914, zam. Kraków, obecnie Aussering, 55,
3/ Zubrzycki Ludwik, ur. w r.1899, zam.Kraków, Gruzińskiego, 6
4/ Niedziałkowski Otto, ur. w r.1905, zam. Kraków,Urzędnicza, 59,
5/ Medyński Zbigniew, ur. w r.? zam. Kraków. Rakowiecka,14,
Wszyscy wyżej wymienieni - jak to na aktach urzędowych zaznaczyli Niemcy - "weil seine Entlassung in deutschen Interesssen liegt" - wrócili z przyczyn leżących w interesie Niemiec. Nie chcemy już z góry odsądzać tych panów od czci i wiary, niemniej jednak - mając całkowicie pewne dane co do prawdziwości tych informacyj - ostrzegamy społeczeństwo nasze, przed zawieraniem bliższych znajomości z wymienionymi.
Nowa trucizna - kalendarz dla rolników, "Zeitungsverlag Krakau-Warschau" wydał w Krakowie w ostatnich dniach nakładem i kosztem niemieckiego urzędu propagandy, kalendarz rolniczy na rok 1941. Kalendarz ten przeznaczony dla rolników zawiera oczywiście treść dotyczącą rolnictwa, ale tak jak w każdej dziedzinie tak i tutaj usiłują okupanci między wierszami przemycić i swoją propagandę, której celem jest przekonać chłopów polskich, że powinni się zająć tylko pracą na roli, zapomnieć o tym, że są Polakami, że gdzieś na świecie bije się polski żołnierz o wolną i niepodległą Polskę. W słowie wstępnym - anonimowa redakcja pisze pod adresem chłopstwa polskiego: "Cóż nas tedy może obchodzić cały świat? Wszak nie jest to wartością ziemi, jaką jej damy nazwę, ale nasze do niej przywiązanie".
Naiwny - bezimienny autor tej głupawej sentencji, nie zna niewątpliwie polskiego chłopa, skoro pisze takiebzdury propagandowe. Niechże się potrudzi i spyta pierwszego lepszego chłopa o zdanie w tej sprawie - ale w cztery oczy i bez asysty - to otrzyma odpowiedź, po której niechybnie niepozna go nawet sam szef propagandy niemieckiej.
Niemniej należy rozwinąć energiczną propagandę, aby to plugawe wydaw-

ctwo, o nakładzie kilkudziesięciu tysięy egzemplarzy, nie doszło do szerokich mas chłopskich i aby krwawo zapracowany grosz naszego chłopa nie płynął do kieszeni okupantów.

ZNAMIENNE GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ

Głosy o artykule Stalina. Jak onegdaj donieśliśmy za komunikatem radia londyńskiego, - Stalin zamieścił z okazji Nowego Roku artykuł wstępny w "Prawdzie", nawołujący naród do gotowości przed napaścią ze strony śmiertelnego wroga. Obecnie "Krakauer Ztg" z 4 bm. dementując tę wiadomość twierdzi, że w rzeczywistości nie jest to jednak artykuł Stalina, lecz wstępny artykuł redakcyjny, który cytuje list Stalina pisany przed 3-ma laty do towarzysza Iwanowa, w którym pisał mu wówczas Stalin, że naród rosyjski musi stać z bronią u nogi, aby zapobiec niebezpieczeństwu ataku, by nie stać się ofiarą napaści zewnętrznego wroga. Poczym powołując się na ten cytat, zamieszcza wspomniany artykuł wzmiankę:"Tak nas poucza towarzysz Stalin".

Słowacja się budzi. Informuje nas o tym niemiecki organ, a mianowicie ten sam dziennik z 3 bm. pisząc, że słowacki prezes ministrów dr Tuka wydał orędzie noworoczne do narodu, które zwraca się ostro przeciw pewnym prądom opozycyjnym w kraju. Re lucję jaka dokonała się w Słowacji zwalczają niestety niektóre wysoko postawione osobistości w życiu publicznym. Koła te początkowo przyłączyły się do ruchu narowodo-socjalistycznego, ale kiedy przy urzeczywistnieniu tego programu naruszono ich osobiste interesy, postanowiły one temu ruchowi się przeciwstawić. Z okazji Nowego Roku należy tym elementom jasno powiedzieć, że czasy parlamentarnej demokracji skończyły się.

Istotnie - przyznajemy rację - czas y te skończyły się bezpowrotnie ale dla wszystkich zdrajców, nie tylko w Słowacji, ale w całej Europie/przyp.Red./.

"Lekkomyślny prezydent". Tak oto nazywa prasa niemiecka prezydenta Roosevelta w związku z wygłoszoną przezeń mową. Naogół - po tej mowie - przybrała prasa niemiecka ton minorowy. "Neues Wiener Tageblatt",omawiając tę mowę stwierdza, że były w niej zawarte same fauszerstwa i osobiste poglądy prezydenta. Nieprawdziwymi są - pisze dziennik - twierdzenia, jakoby Niemcy chcieli zdobyć świat ii zaatakować Amerykę, przeciwnie - rząd niemiecki stale się wypowiadał, że naród niemiecki pragnie żyć w zgodzie z narodem amerykańskim. Zobaczymy - kończy dziennik - jakie ta mowa wywoła echo w narodzie amerykańskim, czy ten naród pójdzie na śląską drogę swego lekomyślnego prezydenta.

Tak może pisać tylko prasa niemiecka do zupełnie otumanionego swego narodu, licząc na jego naiwność. Naród niemiecki niema już żadnych złudzeń, czy Amerykanie pójdą na "śliską drogę", bo wie już pozytywnie jaką rolę mają odegrać USA w tej wojnie. I to płoszy sen z powiek nie tylko wodzom hitlerowskim, ale całemu narodowi, który po mowie Roosevelta powoli się załamuje - rozmiejąc, że klamka zapadła. Stąd nie tylko minorowe głosy prasy niemieckiej, ale i ... miny okupantów.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wiadomo, że aptekarstwo polskie zawsze służyło wiernie sprawie polskiej. Lecz tak jak wszędzie tak i tu znaleśli się ludzie, którzy psują dobre imię Polaka. Idzie nam o właściciela apteki pod "Król. Jadwigą" przy ul.Karmelickiej, p. Józefa Koperskiego, który publicznie lży swych pracowników, wyszydza polskie wykształcenie, mówiąc, że "te polskie Uniwersytety - djabła były warte, nikogo nic nie nauczyły. Wartość mają tylko niemieckie uczelnie - gdzie ja uczęszczałem". Nie będziemy bronili polskich Uniwersytetów, bo poziom ich zbyt znany jest w całym niemal świecie, tymbardziej, że oskarżenie pochodzi od osoby znanej jeszcze z czasów przedwojennych, jako jednostki aspołecznej i kołtuńskiej, ale zawiadamiamy o tym opinię publiczną, a p. Koperskiego przestrzegamy, aby już dziś rozglądnął się za apteką tam, gdzie pobierał nauki, aby nie było zapóźno. Aptekę pod "Król. Jadwigą" może mieć tylko ten, kto ukończył stdia w Polsce i jest z tych studiów dumny.

Ponieważ wśród krakowskich aptekarzy p.Koperski nie jest odosobnionym wypadkiem, przeto o innych podobnych "Polakach" powiadomimy opinię publiczną w następnych numerach naszego pisma.

-----oooOOOooo----